Nr. 49 Kraków, wtorek 27 lutego 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 26 lutego.

Urzędowo donoszą 26 lutego:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nic szczególniej ważnego.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Na północny-zachód od przełęczy Tartarskiej odrzuciły nasze wojska ponowny rosyjski atak w walce na granaty ręczne.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od Brzeżan odrzucono rosyjski atak.

Na zachód od Łucka opadły nasze wojska atakowe kilka nieprzyjacielskich straży polowych.

Włoski teren wojny: Po południu wystąpił na froncie Pobrzeża i w poszczególnych odcinkach tyrolskich znowu silniejszy ogień artyleryi. Koło Vertojby wtargnęły nasze wojska w nocy do silnie obsadzonego nieprzyjacielskiego okopu, zniszczyły go i wybiły załogę z wyjątkiem kilku ludzi, których przyprowadziły jako jeńców.

Południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Zjednoczenie ludowych stronnictw.

W ostatnim numerze „Piasta“ z 25 b. m. znajdujemy interesujący artykuł posła **Witosa** o konieczności zjednoczenia różnych odłamów stronnictwa ludowego, zwalczających się dotąd zaciecie. Chodzi o połączenie **„stapińszczyków“** i **„zamorszczyków“** (resztki dawnej „stojałowszczyzny“) z „Piastowcami“, których urągliwie nazywano „długosikami“. — Poseł Witos pisze w swoim artykule:

„Każdy, kto rozbija jedność chłopską, kruszy w proch jego siłę, a kto zniszczył siłę ludu, ten zniszczył lud sam. Kto to czyni, jest tylko wrogiem chłopa.

Położenie ludu obecnie nie jest wesołe, dola jego ze wszech miar ciężka, stosunki kształtują się na przyszłość nie wesoło.

Prawa, na które lud zarobił krwawo, nie mogą mu być uszczuplone, mogą tylko być rozszerzone. Przeciw wszelkim zamachom na prawa ludu musi on podnieść silny, energiczny protest i on to uczyni.

Poseł Krężel uderzył silnie w tę strunę. Ja pragnę to jeszcze podkreślić, że obecnie jest moment, w którym zjednoczenie ludu powinno się dokonać.

Liczni Stojałowczycy, po liście wymienionego posła, zwrócili się do mnie z tem, by stronnictwo nasze dało silną inicyatywę. Setki listów, do „Piasta“ nadesłanych, również to mocno podkreśliło.

Sprawa polska, sprawa ludowa, przyszłość tego ludu wymaga, żeby on był zjednoczony, był mocny i mądry. Wszelkie inne względy muszą tu na bok ustąpić.

Droga postępowania aż nadto widoczna.

Znaczna część zwolenników ks. Stojałowskiego przystąpiła do Stronnictwa Ludowego z pod znaku „Piasta“; to samo uczynili zwolennicy p. Zamorskiego, jak również dawni Stapińszczycy.

Na resztę kolej przychodzi. Połączenie powinno się dokonać **jawnie i widocznie**, szczerze i trwale. Im prędzej się to stanie, tem większy będzie dla sprawy pożytek.“

Artykuł p. **Witosa** jest echem różnych narad i dyskusyj w kołach politycznych włościańskich. Rezultatem tych narad miałoby być powołanie p. Jana **Stapińskiego** do partyi już zjednoczonej, aby odegrał większą rolę polityczną, niż ta, jaka mu przypadła w udziale po r. 1913.

Wiadomo jednak, że między p. **Stapińskiem**, a p. **Długoszem** panuje nieprzejednany rozbrat. Znaczyłoby to zatem albo pogodzenie się obu tych panów, albo zmniejszenie się wpływów p. Długosza. Takie zjednoczenie odbiłoby się oczywiście potężnie na polityce w kraju i w Kole polskiem. Chodzi tylko o jego tendencye i o jego trwałość.

Zjazd Centralnego Komitetu Narodowego w Królestwie.

Jak pisaliśmy już, po dwudniowych ożywionych obradach zapadły na zjeździe C. K. N. uchwały, zapewniające mu dalsze istnienie. — Uchwały te zapadły na mocy następujących głosowań. Przedewszystkiem uchwalono 43 głosami przeciw 5 zasadę ogólną: **utrzymanie działalności C. K. N. w tej czy innej formie.** Później uchwalono drugą zasadę ogólną (wszystkimi głosami przeciwko 2 przy 13 wstrzymujących się od głosowania): **utrzymanie działalności politycznej** C. K. N. Wreszcie przyjęto wniosek większości zarządu następującej treści:

1) **Ześrodkować działalność C. K. N. na sprawie tworzenia armii** (wszystkimi głosami przeciwko 1 przy 8 wstrzymujących się).

2) Grupom politycznym i organizacyom lokalnym, w skład C. K. N. wchodzącym, we wszystkich innych sprawach pozostawić wolną rękę (27 głosami przeciwko 12, 7 wstrzymujących się).

3) Organizacye wewnętrzną C. K .N. dostosować do zmian powyższych (wszystkimi głosami przy 4 wstrzymujących się).

Nie uzyskał absolutnej większości (27 głosów przeciwko 18 przy 13 wstrzymujących się) wniosek mniejszości zarządu, żądający utrzymania C. K. N. w jego dotychczasowej formie i powierzenia sprawy dostosowania jego organizacyi do nowych warunków nowemu zarządowi.

Na początku obrad drugiego dnia Narodowy Związek Robotniczy i Związek Niepodległości złożyły następującą **deklaracyę:**

„N. Z. R. i Z. N. stwierdzając, że po ogłoszeniu niepodległego państwa polskiego aktem z dn. 5 listopada, po powstaniu Rady Narodowej i po powołaniu Rady Stanu, rola C. K. N. została zakonczona — uznają za konieczne zlikwidowanie politycznej działalności C. K. N.

Ze względu jednak na wymagania chwili, kiedy spodziewane jest powołanie wszystkich czynników politycznych w kraju do solidarnej akcyi tworzenia wojska polskiego, N. Z. R. i Z. N. uważają, że C. K. N. powinien być przetworzony na instytucyę, mającą na celu wyłącznie tworzenie w całym kraju sieci pomocniczych komitetów wojskowych, podporządkowanych organizacyi werbunkowej Rady Stanu.

Dla zlikwidowania dotychczasowej działalności C. K. N., oraz dla ustalenia sposobu działania nowej instytucyi zjazd powinien wybrać specyalną komisyę.“

W imieniu N. Z. R. i Z. N. przedstawił to oświadczenie ob. Jankowski.

Jednocześnie **Polska Partya Socyalistyczna złożyła deklaracyę:**

„P. P. S. uważa C. K. N. za przedstawicielstwo komitetów i rad narodowych i wyraża opinię, że organizacya C. K. N. odpowiednio powinna być zmieniona. **P. P. S., nie wchodząc jako partya w skład C. K. N.,** gotowa jest współdziałać z C. K. N. w sprawie tworzenia wojska polskiego, oraz w miarę swego uznania — i w innych sprawach polityki narodowej.“

W rzeczywistości zatem ze składu Centralnego Komitetu Narodowego usunęły się trzy ważniejsze grupy polityczne, przyczem jednak dalsza ich współpraca, zwłaszcza w najważniejszej dziś sprawie tworzenia wojska polskiego, nie jest bynajmniej wyłączona i na tem tle toczą się pertraktacye, mające na celu ustalić wzajemny stosunek. Pozostały bezwzględnie w C. K. N.: Polskie Stronnictwo Ludowe, oraz Polska Partya Niezawisłości, utworzona z połączenia dawnego Związku Patryotów z analogicznemi formacyami prowincyonalnemi.

Zaostrzenie walk łodziami podwodnemi.

Z Ameryki.

„Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że republikański członek kongresu Bennett w mowie wygłoszonej w Izbie reprezentantów, stanowczo odradzał przyłączenie się Ameryki do ententy, gdyż przez to zrezygnowanoby z wszystkich wynikłych z wojny pretensyj amerykańskich obywateli do Anglii, Francyi i Rosyi, które wynoszą miliony.

„Frankf. Ztg.“ donosi z Nowego Jorku 24: Republikanie w senacie postanowili nie uchwalić Wilsonowi obszernego pełnomocnictwa i żądają, by Wilson wprzódy zapytał kongresu, zanim poweźmie poważne kroki.

Według informacyi „Corriere della Sera“ z Londynu, oświadczył minister marynarki Stanów Zjednoczonych D a n i e l, że nie ma wcale zamiaru żądać od parlamentu upoważnienia do uzbrajania okrętów handlowych.

Za „New York Heraldem“ powtarzają pisma paryskie, że senat amerykański przyjął ustawę, mocą której prezydent **może zakazać wywozu amunicyi**, przeznaczonej dla krajów, które są w walce z państwami, utrzymującemi przyjazne stosunki z Ameryką. Gdyby to prawo zostało przyjęte przez Izbę, a prezydent nie założył veta, oznaczałoby to, że polityczne koła Stanów zdają sobie sprawę z niemożliwości, a względnie olbrzymich trudności, na jakie wobec zaostrzonej wojny morskiej są narażone transporty z Ameryki dla koalicyi.

Zatapianie okrętów.

Jak z Berlina donoszą, łodzie podwodne, które powróciły znowu, zatopiły **jedenaście parowców**, dwa żaglowce i osiem okrętów rybackich. Wśród zatopionych parowców znajduje się angielski parowiec transportowy.

W miesiącu styczniu z. r. zginęło **170 nieprzyjacielskich statków handlowych pojemności razem 336.000 tonn** przez wojenne zarządzenia mocarstw centralnych. Z tego 91 statków pojemności 245.500 tonn było angielskich. Zatopiono także 58 okrętów neutralnych. **Straty tego miesiąca wynosiły tedy razem 228 okrętów, a 439.500 tonn.** — Od początku wojny zatonęło nieprzyjacielskiej tonnaży handlowej 4,357.500 tonn, **z tego 3,314.500 angielskiej.**



Z Rotterdamu donoszą, że francuskie ministeryum wojny podało do wiadomości, że parowiec pocztowy „Athos", wiozący wojska Syngalezów do Francyi, został na morzu Śródziemnem storpedowany. 1450 ludzi uratowano.

Holandya wstrzymuje ruch okrętowy.

Z powodu zatopienia holenderskich okrętów odbyła się dziś w Hadze konferencya rządu z przedsiębiorcami żeglugi. Okręty holenderskie, które jeszcze stoją w portach na kotwicy, na razie nie wyjadą.

Trudności gospodarcze koalicyi.

Przesilenie w środkach żywności i transporcie przybiera we Francyi wielkie rozmiary. Według francuskich dzienników, wskutek braku węgli, muszą codziennie **fabryki wstrzymywać ruch.** Ustał przewóz pszenicy do Paryża, gdyż przywóz przez Rouen jest za kosztowny. Celem ograniczenia ruchu osobowego zniesiono karty okrężne i familijne.

„Algeemene Handelsblad" donosi z Londynu, że mają być tam ustanowione ustawowe **ceny maksymalne** od środków żywności, aby uniemożliwić machinacye spekulantów wojennych. — Przedewszystkiem ustanowi się zapewne cenę maksymalną **na herbatę.**

„Localanzeiger" donosi, że rząd angielski umieścił we wszystkich dziennikach inserat, w którym przypomina ogółowi, że zboże, mięso i inne artykuły żywności dostają się do Anglii tylko za pośrednictwem okrętów i dlatego musi się ich jak najwięcej produkować, gdyż w przeciwnym razie nieprzyjaciel zdoła wygłodzić naród. — Każdy mężczyzna między 18 a 61 rokiem życia musi się dobrowolnie zgłosić do służby narodowej; nie można tracić ani chwili czasu.

Moskiewskie „Utro Rossii" ogłasza wynik podróży inspekcyjnej, którą niedawno podjął minister rolnictwa po różnych częściach kraju, dla zbadania kwestyi zaopatrzenia ludności w żywność. Minister mógł stwierdzić, że **brak organizacyi w komunikacyi** stanowi największą trudność w zadowalniającem rozwiązaniu danego problemu. Tak n. p. na różnych stacyach w gubernii tambowskiej, leży nie mniej jak **9 milionów pudów zboża, a w gub. samarskiej nawet 13 milionów,** których nie można dalej wysłać z powodu braku wagonów.

Cofnięcie się Turków nad Tygrysem.

Konstantynopol, 26 lutego.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza: Front Tygrysu: Według powziętego planu i aby utworzyć połączenie z przybyłemi wojskami posiłkowemi, nasze dzielne bohaterskie wojska, które od roku zajmowały wysunięte naprzód stanowiska w Kut el Amara jakoteż na wschód i na zachód stamtąd, zostały obecnie cofnięte **ku zachodowi.** Ruch wojsk nastąpił zupełnie ukrycie wobec nieprzyjaciela.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Z Berlina urzędowo donoszą: W nocy z dnia 23 na 24 b. m. naszym ogniem obronnym zapalony został francuski sterowy okręt powietrzny i otoczony płomieniami spadł na ziemię koło Neelferdingen na zachód od Saargumuend. Przy uderzeniu o ziemię eksplodowała znajdująca się w nim amunicya do rzucania. — Cała załoga, licząca 14 ludzi, zginęła

Dzienniki niemieckie donoszą, że parlamentowi w Berlinie przesłano przedłożenie o **opodatkowaniu komunikacyi** osobowej i towarowej.

Jak z Petersburga donoszą, według wiadomości z frontu w ostatnich atakach swoich Niemcy używali **po raz pierwszy samochodów pancernych** nowego typu, tzw. tanków.

Rozporządzenie niemieckiej rady związkowej z 24 lutego **upoważnia kanclerza państwa do pobrania na zaopatrzenie ludności** krajowej i na wywóz zapasów węgla kamiennego i brunatnego w kopalniach za pomocą **urzędu,** który ma się osobno utworzyć.

W bawarskiej Izbie oświadczył minister spraw wewnętrznych, Brettreich, że choć położenie jest poważne, **nie należy obawiać się głodu w Bawaryi.** Niebawem zostaną wprowadzone **marki na piwo,** należy się w najbliższym także czasie liczyć z podwyższeniem racyi tłuszczu, mleka i jaj.

„Ruskija Wiedomosti" podają, że rosyjsko-rumuński sąd wojenny **zdegradował 8 rumuńskich generałów,** 4 skazał na 5 lat twierdzy, 6 pułkowników otrzymało po 5 lat twierdzy, 6 zostało zdegradowanych, a 26 dyscyplinarnie ukaranych, 200 młodszych oficerów zdegradowano również i wcielono jako prostych żołnierzy do wojska.

„Pester Lloyd" dowiaduje się od sztokholmskiego korespondenta, że pomocnik ros. ministra spraw wewnętrznych Kokołjasnopolskij został usunięty z urzędu i mianowany członkiem Rady państwa. Poczytano mu za złe, że potępiał bezwzględne postępowanie Protopopowa co do aresztowań w Moskwie.

„Frankf. Nachrichten" donoszą z nad granicy szwajcarskiej 24 b. m.: Według doniesień szwajcarskich dopiero teraz okrężnymi drogami przedostała się wiadomość z Paryża, że 2 lutego wydarzyła się w obozie amunicyjnym w Rennes **wielka eksplozya,** która zniszczyła obóz wraz z 80.000 tonnami amunicyi. Z pod gruzów wydobyto **przeszło 200 zabitych** i 700 rannych.

Budżet armii angielskiej przewiduje pięć milionów żołnierzy w armii z wyłączeniem służących w Indyach żołnierzy.

Wedle "Utra Rossii", rosyjski minister spraw zagranicznych **Pokrowskij oświadczył wobec członków Dumy, że poddą się do dymisyi.**

Wobec deputacyi londyńskiej giełdy oświadczył Chamberlain, że przy natężeniu wszystkich sił angielskich **wojna zostanie ukończona w lecie b. r.**

Nowe podatki w Niemczech.

Przedłożenie rządowe o podatku komunikacyjnym personalnym i frachtowym oblicza dochód, który z niego wpłynie, na 315 mil. marek. Od podatku uwolnieni są robotnicy, uczniowie i osoby wojskowe, jakoteż przesyłki w sprawach wojskowych, o ile dotychczas odnośna komunikacya odbywała się po zniżonych cenach. Wysokość podatku przy ruchu personalnym wynosi w 1 klasie 16%, w 2 — 14%, w 3 — 12%, w 4 — 10% cen płaconych za jazdę, przy ruchu towarowym 7% ceny transportu.

Mętne informacye.

Miarą niezadowolenia Departamentu i Ligi Państwowości Polskiej z rozrostu P. O. W., powagi i istotnej siły Pomocniczych Komitetów Wojskowych są ataki, które w prasie, uzależnionej od Departamentu Wojskowego i jego mocodawców — pojawiły się z okazyi zjazdu P. K. W. — W tych atakach nie cofają się przed niczem. Korespondencye, wychodzące z jednego źródła, fałszują cytaty, przytaczając tylko część odnośnych ustępów. Opinia nie dałaby się jednak dość gruntownie otumanić korespondencyami n. p. „Nowej Reformy". — Działa się na nią komunikatami, które podpisują tajemnicze literki. Fakty same przemawiają przeciw tym niecnym atakom.

Z zaboru pruskiego.

Od prezydyum koła parlamentarnego odbiera „Dziennik Kujawski" następujący komunikat:

Koło parlamentarne polskie stwierdza co następuje:

„Systematyczne napaści niektórych pism, pomiędzy innemi „Kraju" na Koło polskie w szczególności zarzuty, **jakoby Koła stały pod wpływem masońskim, zajmowały stanowisko niekatolickie** i nie kierowały się jedynie względami na dobro narodu, piętnuje Koło jako oszczerstwa.

Berlin, dnia 22 lutego 1917 r.

Ferd. Radziwiłł, prezes; Wład. Seyda, wiceprezese; ks. Dunajski, sekretarz.

Z powyższą deklaracyą w zupełności się solidaryzuje

Dombek, poseł.

Berlin, dnia 22 lutego 1917.

W związku z powyższą deklaracyą przypominamy ustęp w deklaracyi Koła ogłoszony w miesiącu wrześniu 1915, który brzmi jak następuje:

„Koło Polskie stało i stoi niezmiennie na stanowisku ściśle katolickiem **żądania zupełnej niezależności Ojca św.** w myśl Stolicy Apostolskiej.

Fałszywem jest, jakoby w tym względzie panowała w Kole różnica zdań."

Berlin, dnia 23 lutego 1917.

Ferd. Radziwiłł, prezes; Wład. Seyda, wiceprezes; ks. Dunajski.

Tyle doniesienie prezydyum Koła. Dla bliższego wyjaśnienia dodamy, że poseł Dombek jest naczelnym redaktorem „Kraju", organu ugodowego.

Wieści z Brzeżan.

Jak donosi „Gazeta Wieczorna", pociski nieprzyjacielskie są bardzo częstymi, choć niepożądanymi gośćmi w samem mieście — z gwizdem i chichotem przylatują one, padając na różne punkty miasta, jednak stosunkowo nie wiele czynią szkody, wobec czego ludziska łatwo się do nich przyzwyczaili. Zdarza się czasem, że wpadnie komuś i do chaty jego, a jeżeli nie wybuchnie, to wtenczas zbyt wielkiej szkody nie zrobi — przyjdą fachowcy, z należnym respektem wygrzebią go z pod podłogi, zabiorą i na strachu się kończy.

Stary, pełen legend zamek Sieniawskich, pod którego dawniej groźne mury nie ważyły się nigdy podsunąć hordy tatarskie, ani tureckie, dziś od strony Złotej Lipy szarpany jest przez granaty rosyjskie. Wysunięta na południe część narażona jest silnie na strzały armatnie.

Miasto przedstawia oryginalny, wprost niezwykły widok. Na ulicach kłębią się olbrzymie zwoje drutów kolczastych, przygotowanych do celów wojskowych, przewijają się automobile i treny; restauracye już o godz. 5-ej muszą być zamknięte, o 7 wieczorem miasto zamiera dla publiczności.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 26 lutego.

Posiedzenie komisyi aprowizacyjnej odbyło się wczoraj. Z powodu nieprzestrzegania w niektórych restauracyach przepisów o spożywaniu mięsa i tłuszczów, powstała opinia, jakoby Galicya była świetnie zaprowiantowana. Skutkiem tego n. p. zarządzono z obwodu krakowskiego **dostarczenie 163 wagonów ziemniaków,** których jednak wcale uzyskać nie można, gdyż ich niema. **W Dobczycach bowiem n. p. ludność żywi się łupinami. Mąki wystarczy zaledwie jeszcze na 5 dni, poczem Kraków otrzyma w ilości ograniczonej mąkę gorszą i tylko chlebową.** Po zaprowadzeniu rejonowej sprzedaży chleba, mąki otrzymamy **jeszcze mniej. Węgiel jest na wyczerpaniu.** Mięso jest coraz droższe.

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa wojny wydała komenda twierdzy Krakowa zakaz stołowania się w wojennych kuchniach obywatelskich i ludowych **dla wojska i oficerów.**

Zredukowanie poboru nafty. Ze względu na znaczne przybywanie dnia — magistrat ogranicza właścicielom przemysłowych przedsiębiorstw pobór nafty z 2 do 1 i pół litra tygodniowo, począwszy od dnia 26 b. m. Ci konsumenci nafty z okręgu I., którzy do poboru nafty wyznaczony mają sklep p. Sachy przy ul. Siennej 6, mają się zgłaszać po naftę od dnia 26 b. m. do sklepu p. Gąsłowskiej przy ulicy Siennej l. 12.

Poranek w teatrze. Wczoraj o godz. 11½ odbył się w sali Teatru miejskiego uroczysty poranek na cześć poległych legionistów, na który złożył się odczyt dra K. Łepkowskiego, śpiewy i deklamacye. P. Irena Solska oddeklamowała kilka utworów z poezyi legionowej; hucznymi również oklaskami nagrodzono legionistów, z których jeden deklamacyą, drugi śpiewem solowym przyczynił się do podniesienia uroczystego nastroju.

Namiestnictwo doradza. C. k. namiestnictwo nadesłało Izbie handlowej i przemysłowej okólnik w sprawie używania surogatów skóry do wyrobu obuwia dla ludności cywilnej. Powiada, że zwłaszcza należy wziąć pod uwagę dwa niżej przedstawione sposoby zapobieżenia brakowi obuwia u ludności cywilnej, mianowicie: posługiwanie się w jak najszerszej mierze surogatami skóry, w szczególności używanie podeszew ze skóry sklejanej (tzw. Spaltleder) i podeszew drewnianych tudzież celowe i fachowe odnawianie znoszonego obuwia.

Zwołanie parlamentu na 8 maja? Z Wiednia donoszą: Koła parlamentarne sądzą, że austryacka Rada państwa zwołana zostanie na dzień 8 maja.

O ugodę z Węgrami. Biuro koresp. donosi: W rokowaniach, które od dłuższego czasu toczą się między rządem austryackim i węgierskim co do ugody gospodarczej między obu państwami, pomimo że ułożenie się stosunków politycznych po wojnie nie da się na razie ocenić, **doprowadzi y o tyle przecież do tymczasowego wyniku,** że obecnie nie stoi nic na przeszkodzie rozpoczęciu rokowań handlowo-politycznych z trzeciemi państwami, zwłaszcza z państwem niemieckiem. Przy tym stanie rzeczy oba rządy obecnie nie mogą jeszcze dać żadnych dalszych uwiadomień.

20 tysięcy koron na wdowy i sieroty po legionistach. Galicyjskie Karpackie Towarzystwo naftowe dawniej Bergheim i Mac Garvey w Wiedniu złożyło w departamencie skarbowym N. K. N. przez posła dra I. Steinhausa na podstawie uchwały Rady nadzorczej 20.000 koron na fundusz dla wdów i sierot po legionistach polskich.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2). Program wykładów na bieżący tydzień:

Wtorek: Dr. Szyjkowski: Początku teatru polskiego.

Budowanie armii polskiej.

Zjazd Pomocniczych Komitetów Wojskowych w Warszawie.

Jak donosi nam warszawski „Biuletyn", dnia 19 b. m. odbył się w Warszawie I zjazd Pomocniczych Komitetów Wojskowych, który zgromadził ze wszystkich niemal powiatów Królestwa Polskiego 300 z górą delegatów. Zadaniem zjazdu było ujednostajnienie akcyi popierania polskiej wojskowości, okazywania żołnierzowi narodowemu świadczeń pomocniczych. Obrady rozpoczęto punktualnie o godz. 11 rano w sali Hermana i Grossmana. Zagajające przemówienie w podniosłej formie wygłosił dyrektor komisyi wojskowej w Tymczasowej Radzie Stanu, bryg. Józef Piłsudski, którego powołano na prezesa honorowego zjazdu.

Przemówienie Piłsudskiego.

„Polska — mówił komendant Piłsudski — o wojsku swoim już zapomniała. Tułały się tam po zapylonych już księgach dalekie echa insurekcyi kościuszkowskiej, bohaterskie czyny legionów Dąbrowskiego, wojsk Księstwa, olbrzymie, a tak nierówne boje rewolucyi i krwawe dzieje ostatniego powstania. Młodzież jedynie do ksiąg tych sięgała, szeroki ogół nie zajmował się tem więcej. Nie wydawało się to kwestyą aktualną, kwestyą chwili bieżącej. Dopiero wojna wpływ swój na Królestwo wywarła, wpływ jednak początkowo nieznaczny.

Dopiero ciężka, w niezmiernie uciążliwych warunkach prowadzona, a świadoma celów swoich praca Polskiej Organizacyi Wojskowej, krok za krokiem czyniła wyłomy w tej niechęci do spraw wojska szerokich warstw społecznych. I praca ta dała wyniki realne, a Organizacya Wojskowa pochlubić się dzisiaj może, iż odniosła w opinii narodu zwycięstwo. Obecnie P. O. W. poddała się Radzie Stanu, której powinny także poddać się P. K. W.

Wojsko w wiekach średnich nie było narodowem. Współczesna myśl dopiero stworzyła związek nierozerwalny pomiędzy wojskiem a narodem. Gdy więc dawniej mogliśmy mieć wojsko najemne, dzisiaj już mowy o tem być nie może, gdyż tego rodzaju pojęcie o najmie żołnierza obraża honor i godność narodu. Armia musi być narodową, musi zachować ścisły związek z narodem, aby nie można było przeprowadzić między nią a narodem demarkacyjnej linii. Nie chodzi tu o stworzenie bohaterów, lecz o to, by żołnierz wiedział i czuł, że środowisko, z którego wyszedł, myśli o niem i o niego dba. Tylko wówczas żołnierz przestanie się uważać za sierotę, za człowieka bez ojczyzny. Aby wytworzyć to ciepło serdeczne, aby zdjąć z głowy żołnierza troskę o pozostawioną rodzinę, o swe interesy, aby otoczyć opieką żołnierza na urlopie, żołnierza, wycofanego z szeregów przez kalectwo, muszą powstać polskie komitety pomocnicze, które ten ciężar, tę troskę przejmą, doli żołnierskiej przynosząc ulgę. Komitety wojskowe winny meldować swe powstanie Radzie Stanu i podporządkowywać się jej w celu zcentralizowania działalności."

Z kolei dyrektor Libicki wyjaśnił zadania P. K. W., wykazując ich doniosłość w chwili rozpoczęcia werbunku do wojska polskiego. Na zakończenie mówca złożył hołd Józefowi Piłsudskiemu, co zebrani uczczeniem przez powstanie i entuzyastycznymi oklaskami aprobowali.

Dalsze obrady.

Obrady popołudniowe z udziałem radców stanu Łempickiego i Jankowskiego w sali Stow. Techników rozpoczęły się szeregiem referatów specyalnych. Przemawiali ob. Miedziński i Opieliński, którzy wyjaśniali technikę organizowania kom. wojsk., oraz zdawali sprawozdania z dotychczasowej pracy.

P. K. W. mają obecnie decydujące znaczenie w pierwszej linii jako dowód energii i zdolności twórczej społeczeństwa. Dają one bowiem szeroką podstawę, na której oprzeć się może Rada Stanu, tworząc Państwo Narodowe. Nie należy odkładać pracy do czasu otrzymania konkretnych wskazań Rady Stanu, natomiast przyjść jej trzeba z pomocą i przez inicyatywę samorzutną wykazać tkwiące siły społeczeństwa. P. K. W. wyłania poszczególne placówki konkretnej pracy, oddając je w formie zorganizowanej Radzie Stanu. A więc, przedewszystkiem komitety popierania wojskowości polskiej, Tow. opieki nad inwalidami i rodzinami, oraz wszystkie agendy, związane z wojskowością polską w rodzaju Towarzystwa Przyjaciół Armii Polskiej, przyjaciół żołnierza polskiego etc.

Uchwały.

Po dyskusyi, w której zabierało głos kilkunastu mówców, przyjęto następujące wnioski (podajemy tylko kilka ważniejszych):

1. Ogólno-krajowy zjazd Pomocniczych Komitetów Wojskowych, organizujących pomoc społeczeństwa przy tworzeniu armii polskiej, oddaje się **całkowicie do rozporządzenia Tymczasowej Rady Stanu**, obecnego Rządu Polskiego, jedynie powołanego do szafowania życiem i krwią obywateli Polski Niepodległej.

2. Zjazd P. K. W., oddając do rozporządzenia Rady Stanu rezultaty dotychczasowej pracy — w łączności z Polską Organizacyą Wojskową dokonanej — uznaje za **konieczny dalszy współudział społeczeństwa w tworzeniu armii narodowej.** Zjazd P. K. W. oświadcza **pełną gotowość podjęcia akcyi werbunkowej,** w zakresie przez Radę Stanu wskazanym.

3. Ogólno-krajowy zjazd P. K. W. składa wyrazy głębokiego hołdu wskrzesicielowi wojskowości polskiej, **Józefowi Piłsudskiemu** i wyraża radość, iż jemu powierzyła Rada Stanu tworzenie armii polskiej.

Podejmując prace stworzenia w społeczeństwie oparcia dla wojska polskiego, zjazd P. K. W. zwraca się do komendanta Piłsudskiego z prośbą, aby zechciał pracy tej patronować. (Przyjęta przez aklamacyę).

4. Zjazd delegatów P. K. W. wyraża naczelnej **komendzie P. O. W. uznanie** za pracę przez nią uskutecznioną dla sprawy organizacyi wojskowej społeczeństwa, do którego zwraca się z gorącym apelem o jak najsilniejsze poparcie tych prac.

Zjazd uznaje za konieczne jak **największe rozszerzenie organizacyi P. K. W.**

5. Zanim P. O. W. zostanie przez Radę Stanu wcieloną w szeregi wojska polskiego, należy usilnie i wydatnie popierać polski skarb wojskowy, utworzony przy P. O. W. i **mający na celu finansowanie wszystkich jej prac.**

Wybory.

Wybrano wreszcie centralny wydział wykonawczy z siedzibą w Warszawie, w skład którego weszli: mecenas Leon Supiński, dr Józef Łuczyński, inżynier Jan Rogowicz, inż. Medard Downarowicz i inż. Jan Jankowski.

Niezależnie od tego przyjęto: wniosek w sprawie zarezerwowania odpowiedniej ilości **zboża na rzecz wojska polskiego** i wniosek w sprawie **wstrzymania rekwizycyj.** W obydwu tych sprawach postanowiono zwrócić się do władz okupacyjnych z odpowiedniemi przedstawieniami.

Z żywem też zadowoleniem zebranie uchwaliło: **Ujednostajnić formę akcyi werbunkowej** w ten sposób, by ją prowadziły wspólnie, jako jednolite ciało, komitety, złożone zarówno z przedstawicieli P. K. W. jak i dotychczasowych komisyi werbunkowych kom. legionów. Takiż sam entuzyazm wywołał wniosek o zwrócenie się do Rady Stanu, by ta wydała odpowiednią odezwę do narodu w sprawie wojska.

Hołd Radzie Stanu.

Dnia 20 lutego o godz. 12 w południe przybyła do Rady Stanu delegacya zjazdu. Delegacya z 55 przedstawicieli powiatów wraz z tymi uczestnikami zjazdu, którzy pozostali jeszcze w Warszawie, została przedstawioną wice-marszałkowi J. Pomorskiemu-Mikułowskiemu przez komendanta Piłsudskiego.

W imieniu delegacyi przemówił p. Witold Korniłłowicz z Radzymina, składając Tymczasowej Radzie Stanu hołd i oświadczenie, że zainicyowane przez zjazd komitety popierania wojskowości polskiej oddają się całkowicie na rozkazy Rady Stanu.

Na przemówienie to odpowiedział wice-marszałek, zaznaczając, że w zastępstwie chorego marszałka w imieniu Rady Stanu przyjmuje oświadczenia zjazdu i dziękuje za nie.

Następnie przemówił p. Łuszczewski z Kieleckiego i p. Nocznicki.

Po zjeździe Macierzy szkolnej w Królestwie.

Reakcyjne stanowisko.

Pisaliśmy już obszernie o przebiegu zjazdu Macierzy Szkolnej w Królestwie, o uchwałach, atakach na socyalistów, stanowisku wobec Rady Stanu etc. Wczoraj w „liście z Warszawy" ponownie zaznaczyliśmy reakcyjne stanowisko, zajęte przez Macierz. Podkreśla to także „Nowa Gazeta", pisząc o zjeździe:

Przykre, niestety, wrażenie pozostało po zjeździe Macierzy, który z taką powszechną sympatyą był witany. Wbrew tym życzliwym uczuciom, zjazd przekonał, że Macierz dostała się **pod pewną wyłączną opiekę** i że przez czas jakiś przynajmniej rozwijać się będzie w tym jednostronnym kierunku, niezgodnym ani z zasadniczemi zadaniami oświaty, ani z tradycyami polskiego nauczania.

Obawy, że wskrzeszona Macierz pójść może tymi szlakami, istniały już w chwili, gdy reorganizacya jej nieco konspiracyjnie dokonała się przez grupy, nie reprezentujące całości społeczeństwa.

Zjazd przekonał, że odbywała się w dalszym ciągu selekcya nowych sił w kierunku, z góry określonym, aż wytworzono sztuczną **większość reakcyjną i klerykalną,** która na zjeździe wyraźnie się uwydatniła.

Jakie żywioły w znacznej większości opanowały Macierz, można było przekonać się z jej stanowiska **względem Rady Stanu.** Instytucya taką jak Macierz, naprawdę istnieć nie będzie mogła bez ścisłego kontaktu z najwyższą władzą państwową, bez związku z jej Departamentem oświaty, a w ogólności bez poparcia żywiołów, które urzeczywistniając niepodległość, mając w sobie gorące i szczere uczucia patryotyczne. — Tymczasem sternicy Macierzy chcieli na zjeździe zadokumentować, że nie istnieje dla nich Rada Stanu.

Różnymi wybiegami formalnymi zgilotynowano wniosek o wyrazach uznania dla Rady Stanu.

Na razie przynajmniej przestała być Macierzą Polską w prawdziwem tego słowa znaczeniu. — Jest to ekspozytura zwolenników oświaty i polityki pedagogicznej w duchu narodowej demokracyi.

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

PRZYGODA.

(Dokończenie).

Rotmistrz Sredniawski zaczął osłaniać aryergardę.

W jasnym blasku trafionej granatem oficyny rozsyłał stopniowo plutony.

Przez czerwoną kurzawę zakręcali ułani dwójkami koło bramy, pędząc kłusem naprzód.

Smugi dymu pełzły nad parkiem wielkimi zwojami w głąb przez granatowe niebo. W pustych oknach dworu wirował złoty deszcz iskier i czarny śnieg spalenizny. Miękkie, różowe jak dziąsła, ściany wielkich komnat słaniały się w łunach pożogi.

Średniawski stał na środku podwórza omiatany sznurami iskier, zuchwale szczęśliwy. Wiedział, że tam przed nim wyciąga się linia jego jeźdźców, że jego mocne plutony zamykają drogi przed nieprzyjacielem.

Zaraz stanie tam ze swoimi, w płonącej ciszy czekać będzie tego obcego ruchu — ruchu wroga — od którego okrągleją źrenice w ciemności...

Właśnie wydawał ostatnie rozkazy, gdy wśród filarów ukazała się Natalia.

Chuda, szara, z rozwichrzonymi włosami, migała pod amfiladą, jak szary błyszczący strzęp, który tu uwiązł i kręci się bez wyjścia...

Średniawski poskoczył ku niej.

— Pani bez kluczy? która nie rządzi?!! — Wszak jesteś pan oficerem!?! — Człowiekiem honoru — prawda?

— Wychodź stąd — wychodź!! krzyczał, szarpiąc ją brutalnie za ręce.

— Nie! Nigdy! — Stoję przed trybunałem sprawiedliwych! Tu mam wszystkie podpisy...

Ciągnął ją za ręce. Słupy spadającej ziemi tętniły po dachach. W huku i świście szrapneli słychać było, jak we dworze załamują się z trzaskiem piętra i pękają zbutwiałe ściany.

— Me battre?!! — spytała nagle prawie wleczona po ziemi.

Puścił ją.

Zmordowane reszty piechoty parły na przełaj przez podwórze.

Gdy zawracał plutonem ku bramie, widział, jak Natalia, wymachując swą pstrokatą skargą, pcha się pomiędzy piechurów.

— Przed trybunałem walczących!! — krzyczała, łapiąc ich za broń.

— Lisez ma plainte!! — Mnie sprzedać?!! — Lisez ma plainte!...

Zepchnęli ją z drogi.

Podniosła się i poprawiwszy odzieży, ruszyła przez puste podwórze.

Po trawnikach, kamieniach, przedsionka pędziły krwawe iskry. Szum drzew mieszał się z trzaskiem pobliskiego pożaru.

W wielkiej sieni dworzyszcza pozostały tylko schody. Na rzeźbionej poręczy błyszczały teraz liście wzoru, jak różowe noże...

W piekielnym huku i łomocie przeszła Natalia na drugą stronę.

Drzwi dygotały w przeciągu. Zstąpiwszy na taras, zatrzymała się jak gdyby przed własnym cieniem, który czarną smugą łamał się po schodach.

W parku huczało, niby w olbrzymiej harfie płonącej. Długie warkocze brzóz złotymi rzutami wyrywały się z ciemności. Dokoła jeziora ognistego, w jaki się przemieniała oficyna, przez cienkie czarne szkielety olszyny i bzu hulał wir piasku. Zaś dalej tężył się niezbadany, strzałami przeszyty mrok...

Natalia minęła oba lwy. Pod bokami ich niżały się czerwone różańce iskier.

Zszedłszy na klomb, podeszła do słonecznego zegara. Z sinego cyferblatu, pomiędzy równymi odstępami czarnych godzin, spadały sypkie strzępy spalenizny.

Rozprostowała swą skargę na kole kamiennym i oparłszy pierś o cokół zegara, zaczęła pisać w głębokim namyśle — jak wtedy — imię rotmistrza zebranymi w garsteczkę palcami — bez pióra...

Z Rosyi.

Rozkaz Dimitriewa. — Drożyzna. — Aresztowania.

Sprawozdawca węgierskiego „Az Ujzag" kreśli obraz ponurych stosunków, które istnieją w Rosyi, przesyconej już straszną, beznadziejną dla niej wojną.

Z przejętego rozkazu Radki Dimitriewa do armii z dn. 18 stycznia 1917 r. można wywnioskować, jak ciężko jest wojskom, stojącym na froncie. W cytowanym rozkazie zabrania Dimitriew żołnierzom, udającym się na urlop, jakichkolwiek wzmianek o trudnościach i brakach, odczuwanych na froncie. W rozkazie są jeszcze inne miejsca, bardzo wyraźnie mówiące o wielkich stratach, poniesionych przez Rosyan podczas walk styczniowych pod Rygą. Mianowicie dowódca zwraca uwagę żołnierzy na doniosłe znaczenie **masek gazowych** dodając, że po ataku Rosyan pod Rygą, leżały w rowach **trupy rosyjskie całymi stosami** i to tylko tych żołnierzy, którzy mieli maski uszkodzone, a z trupów żołnierzy, niemających wcale masek możnaby było utworzyć góry. Rozkaz D. grozi karami (!) tym żołnierzom, którzy nie chcą używać masek gazowych.

Z nędzą na froncie idzie w zawody nędza wewnątrz kraju. Wartość pieniądza jest minimalna. Pojęcie cukru znikło zupełnie u ludności cywilnej, a cena mięsa jest tak wysoka, że mogą sobie na nie pozwolić tylko dostawcy wojskowi. **Niezmierna drożyzna** objęła wszystkie artykuły, ubrania i materye dochodzą bajecznych cen. — Trzewiki z papierową podeszwą kosztują do 50 rubli, brak herbaty i tytoniu daje się dotkliwie uczuwać.

O aresztowaniu 11 delegatów robotniczych przez policyę piotrogrodzką podaje sztokholmski korespondent „Berl. Tageblattu" szczegóły, oświetlające brutalne postępowanie władz. Żandarmi nocą wdarli się do prywatnych domów i aresztowali delegatów. Gwozdiewa, prezesa wielkiej grupy piotrogrodzkich robotników, wywleczono z łóżka i chociaż był chorym, wtrącono do więzienia. GuczkowiKonowałow interweniowali u prezydenta ministrów, ten atoli oświadczył im, że na to nic poradzić nie może, gdyż stało się to na życzenie Protopopowa, uzasadnione na radzie ministrów. Protopopow ma zamiar wogóle **rozwiązać komitet przemysłu wojennego**, ponieważ jest już zbyteczny. „Utro Rossii" informuje, że uwięzieni delegaci należą do umiarkowanej grupy partyi robotniczej i pracowali wespół ze stronnictwami burżuazyjnemi. Wojskowe władze jako powód do wkroczenia uznały działalność, skierowaną ku uświadomieniu robotników, pracujących w przemyśle wojennym, co do położenia politycznego.

Do dzisiejszego numeru dołączamy Szan. abonentom

Czeki

i nimi prosimy odnowić prenumeratę za miesiąc **marzec 1917 r.**

Abonenci na Węgrzech, w Bośni, Niemczech i zagraniczni zechcą nadsyłać prenumeratę przekazami, albowiem czeki są ważne tylko w Austryi i okupacyi Królestwa Polskiego oraz na poczcie polowej.

Administracya „Naprzodu".

Komunikat niemiecki.

Berlin, 26 lutego.

Urzędowo donoszą 25 lutego:

Zachodni teren wojny: Na południe od Ypern, oraz między Armentieres i Arras odparto kilka ataków Anglików, z których kilka wykonano po silnym ogniu. Rozkazy wywiadowcze zaprowadziły nasze wojska atakowe na zachód od Lievin głęboko do nieprzyjacielskiej pozycyi, przyczem wzięto jeńców i dokonano zniszczeń.

W obszarze Sommy była walka działowa czasami żywa, zwłaszcza między Sailly i Bouchavesnes.

Na wschód od St. Mihiel spełzło francuskie przedsięwzięcie bez skutku; nasze przedsięwzięcie natomiast bliżej Mozeli w obszarze lesistym dało nam 12 jeńców. Koło Lusse na zachodnim stoku Wogezów przyprowadziły nasze wojska atakowe 50 ludzi z francuskiej pozycyi.

W nocy na 24 b. m. został płonący francuski okręt powietrzny strącony ogniem obronnym w lesie na wschód od Saaralben.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Koło przełęczy Tatarskiej w północnej części Karpat lesistych spełzł na niczem rosyjski atak.

U grupy wojsk genarała polnego marszałka Mackensena i na froncie macedońskim nieznaczna działalność przedpolowa; bez zmiany.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta.

Z teatru ludowego. Wystawiona we czwartek sztuka J. Ohneta: „Właściciel kuźnic" zatrąca mocno o melodramat. Zrujnowana margrabianka, którą dlatego właśnie porzucił arystokratyczny narzeczony, w pierwszym przystępie namiętnego wzburzenia oddaje rękę kochającemu ją na śmierć i życie, bogatemu a szlachetnemu parweniuszowi — lecz potem, w wieczór poślubny, pod wpływem wspomnień dawnej miłości odtrąca go ze wstrętem. Po niewczasie poznaje swój błąd i oceniwszy nieskończone zalety swego męża, popada w drugą ostateczność: zakochuje się w nim bez pamięci, lecz dopiero ekspiacyą własnej krwi (chcąc przeszkodzić pojedynkowi między mężem a byłym narzeczonym, rzuca się między nich i zostaje zraniona) zdołała go odzyskać dla siebie.

Z trudnej roli Klary wywiązała się dobrze p. Olska — jedną tylko należy zwrócić uwagę, że gra mimiczna traci na wyrazistości, jeśli przeciąga się poza bezpośredniość pierwszych wrażeń. P. Czechowska, zwłaszcza w scenie kłótni z rywalką, była bez zarzutu. Reszta artystów dopomogła skutecznie do osiągnięcia pełnego sukcesu.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Wtorek: Prof. Stefan Górka: Malarstwo włoskie.

Adwokat Dr Adolf Neuberger
w Nowym Sączu otworzył kancelaryę jako obrońca w sprawach wojskowych.

KONC. SZKOŁA TAŃCÓW OSKARA DOENINGA
otwiera kursa tańców w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II. p.
Zgłoszenia na lekcye przyjmuje codziennie między godz. 6—8 wieczór przy ul. Aryańskiej 9, II. p.

Elektrownia miejska w Krakowie

podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Komisyi gazowo-elektrycznej z dnia 14 lutego b. r. podwyższa cenę prądu do klatek schodowych z 50 na 60 halerzy za 1 kwg. począwszy od ostatniego odczytu za miesiąc luty b. r., oraz zaprowadza ryczałt według następujących warunków:

§ 1.

Z powodu braku elektromierzy, wywołanego rekwizycyą metali, zaprowadza Elektrownia miejska na czas wojenny i odpowiedni okres czasu po wojnie, aż do odwołania, ryczałt za prąd do oświetlania klatek schodowych.

§ 2.

Ryczałt może mieć zastosowanie tylko w tych wypadkach, jeżeli oświetloną będzie wyłącznie klatka schodowa i tylko w takim razie, jeżeli klatka schodowa nie wymaga za dnia sztucznego oświetlenia, a bramy wchodowe zamykane będą o godz. 9 wieczór.

§ 3.

Należytość ryczałtowa wynosi K 24 rocznie za jedną żarówkę metalową o sile światła do 25 świec i płatną jest z góry w ratach miesięcznych.

W razie zamykania bram wchodowych o godzinie 10 wieczór podnosi się cena powyższa na K 30 rocznie od jednej lampki żarowej.

Pobierający prąd do klatki schodowej obowiązany jest od chwili załączenia instalacyi zapłacić należytość powyższą za cały rok, choćby w ciągu roku zaniechał poboru prądu. Zobowiązanie to przedłuża się milcząco na każdy dalszy rok. Wypowiedzenie poboru prądu może nastąpić na trzy miesiące przed upływem każdego roku.

Rozpoczęty miesiąc liczy się jako cały.

Elektrownia wystawia z chwilą załączenia instalacyi do sieci miejskiej rachunek na całoroczną należytość, która powinna być uiszczaną z góry w ratach miesięcznych w rachunku wyszczególnionych do 28 dnia każdego miesiąca.

W razie nieuiszczenia należytości w oznaczonym terminie zostanie instalacya bez dalszego upomnienia z sieci miejskiej wyłączona, co jednak nie uwalnia pobierającego od zapłaty ryczałtu powyższego za cały rok, przyczem obowiązują ogólne warunki dostarczania prądu. Rachunki mogą być płacone także rocznie, półrocznie lub kwartalnie z góry.

§ 4.

W instalacyach klatek schodowych o żarówkach o większej ilości świec niż 25, jak również w tych instalacyach klatek schodowych, do których dołączone są w myśl § 2 C ogólnych warunków dostarczania prądu także inne ubikacye, mierzony będzie prąd jak dotychczas przez stosowny elektromierz.

Żarówek węglowych przy zastosowaniu ryczałtu nie wolno używać.

§ 5.

Pozatem obowiązują ogólne warunki dostarczania prądu Elektrowni miejskiej.

Dyrekcya Elekrowni miejskiej w Krakowie

Bieliński w. r.

BIURO SPEDYCYJNE ADOLFA STERNA
w Krakowie przy ul. św. Jana L. 18
uskutecznia
wszelkie ekspedycye w kraju i za granicą.
Własne magazyny do przechowania przesyłek oraz mebli. Transporty i przewózki patentowanymi wozami meblowymi. Dostawa przesyłek.

CHRAMCÓWKI L. 15 **W ZAKOPANEM** CHRAMCÓWKI L. 15
WILLA „HALKA"
Pokoje z oszklonemi werandami, elektrycznie oświetlone, zaraz do wynajęcia.
Wiadomość w biurze ogłoszeń **FELIKSA STATTERA,** Kraków, Gołębia 1.

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

MIRO OBUWIE
z drewnianemi podeszwami, wygodne, lekkie, trwałe — dostarcza
Rud. Richter
Berno, Schreibwaldstrasse 28

Odpadki skór krowich
jakoteż i inne nadające się do bucików z drewnianemi podeszwami
kupuje
Rudolf Richter, Berno, Schreibwaldstrasse 28.

Na dowolną stopę
procentową można obliczyć odsetki od każdego kapitału i za każdy okres czasu **w sposób prosty i łatwy** za pomocą nowych **tabel procentowych,** które ułożył i wydał Ferdynand Dyrna, urzędnik Towarz. oszczędności i zaliczek **w Cieszynie.** Książeczka zgrabna, formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena **3 K.** Za poprzedniem nadesłaniem należytości wysyła pocztą opłatnie wydawca.

Ważne dla Pań!
Przyjmuje się do naprawy przypinki do włosów.
Schwarzbrot, ulica Długa 28 (sklep).

Ważne
dla składających fasye umiejętne
Poradnik, Wskazówki, Przykłady,
do nabycia w księgarni Friedleina i w Biurze, Karmelicka L. 15, parter.

Konc. przez Wysokie c. k. Namiestnictwo
BIURO POŚREDNICTWA
w kupnie, sprzedaży, wydzierżawianiu majątków ziemskich i realności, zajmujące się sanacyą majętności ziem.
I. M. NIEWIADOMSKIEGO
autor. geometry cywil., leśnika egzamin. i zaprz. znawcy sądowego
przy ul. J. Szujskiego 1 (róg Krupniczej).

DOBRE APARATY do golenia i strzyżenia.

I. jakości brzytwa ze srebrnej stali K 4·—, 5·—, 6·—. Bezpieczne aparaty do golenia ponikl. K 4·—, 5·—. Przyrządy do golenia „Perfekt" z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Podwójne ostrze rezerwowe za tuzin 5·—, 6·—. I. jakości maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za poprzedniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości, przez
c. i k. nadwornego dostawcę JAN KONRAD
Dom wysyłkowy **Brüx Nr. 1360 (Czechy).** Główny katalog darmo i opłatnie.

Panienki
z ukończoną szkołą wydziałową **do nauki gorseciarstwa** poszukuje się. Zgłoszenia Kraków, Rynek 30.

Służącej
do wszystkiego poszukuje się zaraz. Zgłoszenia: Statter, ul. Jasna 7, I. p.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).